

Kalendarz Ustroński

Data publikacji: 10.01.2018 16:00

Wychodzi od roku 1999. Tego roku Czytelnicy dostali więc do rąk rocznik jubileuszowy, dwudziesty. 360 stron kredowego papieru. 66 artykułów ilustrowanych zarówno czarno-białymi, jak i barwnymi fotografiami. Srebrząca się okładka z akwarelą Bogusława Heczki zakłócona tylko niebieską kolorystyką herbów Ustronia- tego z lat 1977-2009 oraz obecnego.

Kalendarz otwiera wstęp autorstwa Moniki Niemiec. Zauważa w nim, że „Rok 2018 zacznie się w poniedziałek. Nowy Rok, nowy miesiąc, nowy tydzień.” Zastanawia się, co tego dnia będą robić Ustroniacy. Co robili – to już dziś, kiedy publikujemy niniejszy opis „Kalendarza” - przeszłość. Natomiast wiemy, co mogą robić w kolejnych dniach, tygodniach, miesiącach. Oddawać się lekturze omawianej publikacji. Sporo bowiem w niej do czytania, a różnorodność tematyki sprawia, że każdy miłośnik regionu znajdzie w niej coś godnego jego uwagi.

Kalendarz otwiera kalendarium. Znaki zodiaku, imieniny, ważne dla Ustronia daty (kto zmarł, kto się urodził, co zainaugurowano). Na końcu kilka bądź kilkanaście linijek miejsca do zapisania ważnymi dla posiadacza „Kalendarza” datami. Jeśli to uczyni za wiele lat taki egzemplarz „Kalendarza” będzie niezwykle cenną pamiątką rodzinną bądź przedmiotem badań muzealnych, etnograficznych. Każdy miesiąc ilustrują też grafiki Bogusława Heczki i sentencje Jana Szczepańskiego.

A co dalej? Ustroń to góry. Ale nie tylko góry w sensie geograficznym. Pracownicy Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki opracowali artykuł „Ustroń – prawdziwe Góry Radości” w którym krótko opisano co w minionym roku działo się pomiędzy Czantorią a Równicą, czyli ponad 150 przedsięwzięć i imprez o charakterze kulturalnym i sportowym. A dalej? Historia i współczesność miasta. Nie sposób w roku jubileuszowym pominąć nie tylko historii „Kalendarza Ustrońskiego” ale szerzej, uroków ustrońskiego piśmiennictwa. Bo jest i „Gazeta Ustrońska” i „Pamiętnik Ustroński” i „Przyrodnik Ustroński”. Słowem – słowo pisane ma się w Ustroniu dobrze.

Jako że Ustroń to miasto i uzdrowiskowe, i turystyczne, skoro pojawiła się nowa propozycja turystyczna to „Kalendarz” ją opisuje. Mowa o „Szlaku Industrialnego Dziedzictwa Ustronia”. A zaraz potem „Pięć ustrońskich obiektów hutniczych oraz to, co po nich pozostało”. Ale historia nie zdominowała wydawnictwa. - Owszem, sięgamy do historii. Są tutaj bardzo ciekawe teksty historyczne. np. Alicja Michałek napisała szóstą już część „Ciekawe wątki z dziejów szmelcowni, walcowni i hamerni” - mówi redaktorka Naczelna „Kalendarza” Monika Niemiec. Na co jednak zwróciła uwagę podczas spotkania promocyjnego kalendarzy w Książnicy Cieszyńskiej (pisaliśmy: [Kalendarze w Książnicy](#)) to autorami artykułów o tematyce historycznej często są osoby młode zafascynowane dziejami Ustronia. - A oprócz tekstów historycznych jest w „Kalendarzu Ustrońskim” wszystko to, co dzieje się aktualnie w Ustroniu plus dalekie bardzo podróże i plus wspaniałe teksty przyrodnicze Aleksandra Dordy. Tego roku o pająkach. Jest też rewelacyjny tekst, po prostu perełka - „Połączójńco powiastka przeciw pijaństwu”. Wszystkie w nim wyrazy są gwarowe i wszystkie... na literę „p” - reklamuje !Kalendarz” jego redaktorka. Jest też kilka atrakcyjnych przepisów kulinarnych. Ale też niezwykle ciekawy tekst badawczy autorstwa pary historyków – Elżbiety i Andrzeja Georgów o pochodzeniu nazwy Ustroń. Czyli „dla każdego coś dobrego”.

(indi)